

BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



W imię Jezusa Chrystusa - Tego, który jest "wczoraj, dzisiaj i na wieki" (por. Hbr 13,8)
do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wrocław 1997, Jan Paweł II.

Rok VII Nr 3 (41)
16 maja 1999

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 3 (41) sponsoruje: Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe "CDK" Sp. z o.o.

Chrystus objawia miłość Ojca do ludzi



Siedzą od lewej strony : Weingart Marzena, Jaworowska Anna, Goworko Jarosław, Kampka Kamil, Żmuda Krzysztof, Wyżgoł Anna, Tchórz Joanna, Czekala Gabriela, Fiołka Patrycja, Koszorz Dominika. W drugim rzędzie : Kozioł Krzysztof, Wolnik Monika, Bożygórski Mateusz, Wyżgoł Krzysztof, Franica Tomasz, Kocjan Marta, Cieślík Sonia, Cieślík Żaneta. W rzędzie trzecim : Krasek Katarzyna, Gołębiowski Grzegorz, Goworko Daniel, Wycisk Andrzej, Kuśka Justyna, Łaba Damian, Tchórz Sebastian

Sakrament pokuty przed pierwszą Komunią św. odbył się w sobotę 27 marca br.

Wspomnijmy naszą pierwszą Komunię świętą

Uświęcony szczególnym nabożeństwem Najświętszej Maryi Panny. We wszystkich kościołach i kaplicach, w miastach i wioskach, osiedlach i przysiółkach, przy krzyżach i kapliczkach przydrożnych, przed obrazami po domach, wspólnie lub indywidualnie odprawiamy nabożeństwa majowe - jedyne w swoim rodzaju. Maj to chyba najpiękniejszy miesiąc, a nabożeństwa najliczniej uczęszczane i najukochańsze. Te, o wieczornej porze odprawiane, nabożeństwa wpisały się w nasz krajobraz.

Codziennie, majowe nabożeństwo maryjne sięga początkami czasów średniowiecza. W dzisiejszej formie znane było już w XVIII wieku we Włoszech. Później rozszerzyło się na Francję i Hiszpanię. Pierwsze majówki odprawiano w Rzymie, początkowo prywatnie w rzymskim kolegium Towarzystwa Jezusowego w drugiej połowie XVIII wieku. Z czasem odprawiano je publicznie w kościołach Wiecznego Miasta.

W Polsce nabożeństwa majowe upowszechniać zaczęli jezuici. Najpierw zainicjowali je w 1827 roku w konwiktach w Tarnopolu, a w 1838 roku w kościele we Lwowie. W Warszawie odprawiano je najpierw w kościele Świętego Krzyża w 1852 roku, w Krakowie zaczął je odprawiać gorliwy kaznodzieja ks. Goliań początkowo w kościele św. Piotra, a następnie od 1856 roku w kościele Panny Maryi. Na terenach niemieckich i austriackich nabożeństwo majowe było znane od 1840 roku.

Na Górnym Śląsku o jego charakterze zdecydowały prawdopodobnie zarówno wpływy polskie, jak i niemieckie : polskie - poprzez jezuitów przybyłych tu wraz z ks. Karolem Antoniewiczem w latach pięćdziesiątych, oraz niemieckie - z Wrocławia. W tym bowiem czasie księgarnie wrocławskie zaczęły upowszechniać śpiewniki i modlitewniki maryjne przeznaczone na maj. Pierwsze tego typu wydawnictwa w języku niemieckim ukazały się na rynku wrocławskim, jak można przypuszczać w 1853 roku i pochodziły z drukarni Korna, zaś pierwsze polskie modlitewniki pochodzą z 1852 roku i zostały wydrukowane w Głogówku w drukarni Handla. Na Górnym Śląsku nabożeństwa majowe zapoczątkował w 1842 roku ks. Alojzy Ficek w Piekarach.

Wizytatorzy biskupi wspominają po raz pierwszy o nabożeństwach majowych odprawianych na Górnym Śląsku w latach osiemdziesiątych XIX wieku.

Nabożeństwa majowe w pogrzebieńskiej parafii ożywił ks. Karol Riedel, który przybył do Pogrzebień w 1899 roku. Brak danych z wcześniejszego okresu tłumaczyć można chyba tym, że początkowo nabożeństwa majowe były odprawiane przy kapliczkach lub kościołach filialnych - tak było w Brzeziu - przez samych świeckich, bez udziału kapłana. Nabożeństwo majowe przeniesiono do kościołów parafialnych około 1875 roku, było ono kształtowane na wzór nie-
spórów maryjnych, które kapłani znali z modlitwy brewiarzowej.

Wzrost odprawiania nabożeństwa majowego zaczerpnięto z modlitewnika przeznaczonego na ten miesiąc, ułożonego przez ks. G. Augustyniaka : „Maryja uwielbiona w szkaplerzu i koronce czyli nabożeństwo majowe” i wydanego w Piekarach w 1895 roku, a także z modlitewnika zredagowanego przez ks. N. Bończyka : „Wykład Godzinek o Niepokalanym Poczęciu czyli Nowy Miesiąc Maryi”, wydanego we Wrocławiu w 1873 roku. Z nabożeństwami majowymi łączyły się również czytanki, czyli popularne prezentowanie prawd wiary lub wydarzeń z historii Kościoła, i kazania o których wygłoszenie proszono znanych kaznodziejów. W czasie majowego wierni mogli skorzystać z sakramentu pokuty, trwał bowiem jeszcze okres wielkanocny. Sprawa odprawiania nabożeństw majowych w Brzeziu nad Odrą została unormowana z chwilą odnowienia życia parafialnego przy miejscowym kościele, co miało miejsce 18.11.1913 roku. Ks. prob. Feliks Borzucki ustalił, że nabożeństwa majowe od poniedziałku do soboty będą sprawowane o wczesnej porze wieczornej /godz. 18.00 do 19.00/, natomiast w niedzielę czasami bezpośrednio po sumie, zwykle jednak o godz. 15.00/.

Dzisiaj na śląskiej ziemi nie na takiego miejsca, gdzie nie rozbrzmiewałby śpiew: „Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone...” Niech w tej pięknej modlitwie nas nie zabraknie.

Opr. /C/ na podstawie Ks. Jerzy Myszor, *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914*, Katowice 1991, s. 118-119

Popatrzmy na pola.

Zboże się kłosi.

Przyzwyczajiliśmy się do cudu rozmnażania chleba.

I to rozmnożenie i tamto w Ewangelii,

kiedy nakarmił Pan Jezus zgłodniałą rzeszę,

skłania nas do refleksji nad Komunią świętą.

Nasz chleb, z naszej ziemi i nasze wino,

mocą słów Chrystusa, które wypowiada kapłan,

stają się Ciałem i Krwią Pańską,

Komunią świętą,

Najświętszym Sakramentem.

My jesteśmy tu przy krzyżu,

a w kościele, tam gdzie jest wieczna lampka,

w tabernakulum,

jest żywy i prawdziwy Pan Jezus pod postacią chleba.

Wiele razy przechodzimy przy kościele,

ale czy wierzymy, że tam jest obecny mój Pan i mój Bóg ?

Gdyby ludzie przeżyli dobrze jedno podniesienie,

gdyby słyszeli słowa :

„Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy,

to jest bowiem Ciało moje ...”,

gdyby ludzie usłyszeli te słowa,

gdyby zobaczyli podniesienie, gdyby uwierzyli,

że to do każdego mówi sam Pan Jezus,

nie staliby za drzwiami, pod chórem,

nie odeszliby bez Komunii świętej.

Dobrze, że rodzice zrobili nam zdjęcie

w dniu pierwszej Komunii świętej.

Jaki człowiek wtedy był szczęśliwy.

Kto z nas nie chciał stać przy samym ołtarzu,

patrzeć wprost w oczy Panu Jezusowi.

Wielu z dorosłych chłopców i ojców było ministrantami.

Wiele z pań sypało kwiatki w procesji.

Taki człowiek był wtedy szczęśliwy bliskością Boga.

Dlaczego człowiek nie przybliży się do Boga

tylko od Niego odchodzi ?

Każdy z nas o tym wie.

Nie mamy już czystych oczu, czystych rąk złożonych,

nie mamy już czystego serca, czystego sumienia,

więc nie mamy też odwagi patrzeć Jezusowi wprost w oczy.

Grzech nas odsuwa od Boga.

Chowamy się przed Bogiem.

Jeśli wobec człowieka popełnimy nietakt,

to nie chcemy go spotkać.

Cóż mówić o Bogu ?

Nie wróci nam dzieciństwo,

ale trzeba nam wracać do pierwotnej gorliwości,

do dziecięcej wiary, do dziecięcej modlitwy.

Jeśli w wierze

Nie będziemy mieli do Boga dziecięcej ufności

i dziecięcego ukochania,

nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego.

Pięknie wyglądają dzieci

po pierwszej Komunii świętej.

My też byliśmy tacy.

Przypomnijmy sobie rodziców,

chrzestnych, rodzinę, księdza,

który udzielił nam pierwszego rozgrzeszenia,

pierwszej Komunii świętej.

Pamiętajmy o modlitwie za nich,

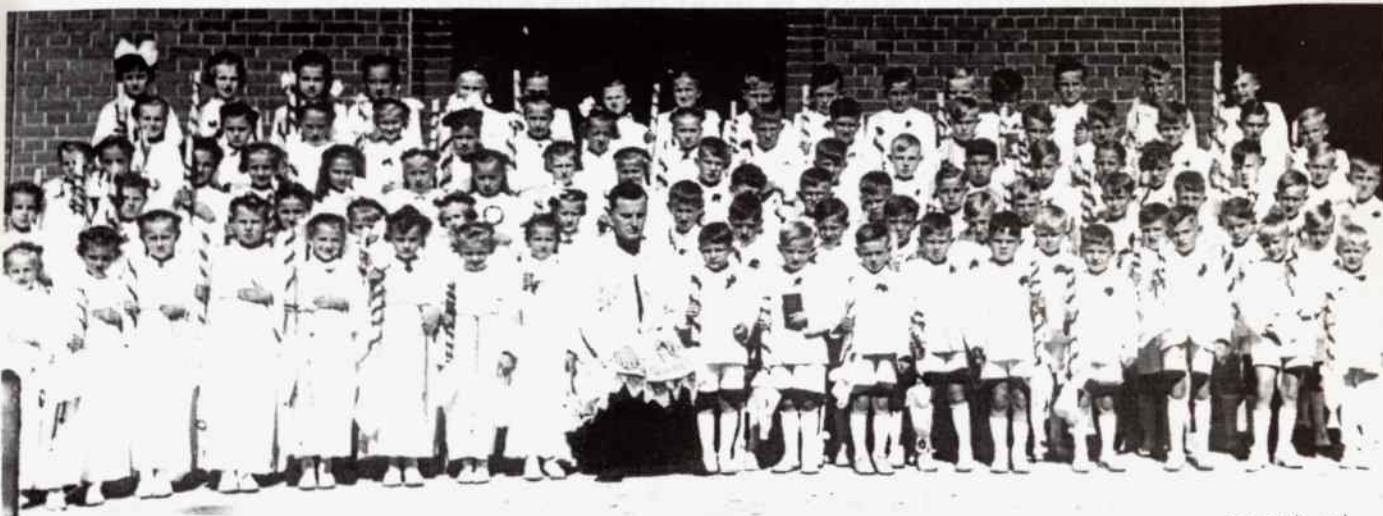
a my zatęsknijmy choć czasem,

abyśmy mieli wiarę do dzieci podobną.

Za: Ks. Tymoteusz, Chwalcie łąki umajone,

Wrocławek. 1995.r. s. 51-53

Pierwsza Komunia święta z roku 1957



Fot. arch. red.

Ksiądz proboszcz Alfred Wołowczyk w pierwszym roku proboszczowania w Brzeziu n/Odra
(mianowanie na proboszcza grudzień 1956 roku)

Wśród dzieci pierwszokomunijnych rówieśnicy rozpoznali : dziewczęta pierwszy rząd od lewej - K.Pacharzyna, Elżbieta Fiołka, Aniela Gawliczek, Bernadeta Zajac, Aniela Grabowska, Teresa Niestrój, Eugenia Myśliwiec, Pacholek. W rzędach wyżej m.in. Teresa Lazar, Regina Stawinoga, Agnieszka Gołeczko, Koziół, Krystyna Polak, Anna Myśliwiec, Gertruda Fiołka, Krystyna Koczor, Maria Polak, Agnieszka Cieśla, Brol Halina ... Chłopcy od lewej w pierwszym rzędzie : J. Gawętek, Koziół Franciszek, Szlemer, Rydel, Eugeniusz i Jan Niestrój, Przybyła (...) bracia Szymiczek. W rzędach górnych m.in. Bolesław Zdziebko, Stanisław Myśliwiec, Edmund Starok, Henryk Jęczmionka, Henryk Płaczek Zygmunt Fiołka, Stanisław Niedziela, Roman Niestrój ...

15 maj 1983 roku



Fot. arch. red.

Wśród dzieci pierwszokomunijnych ks. proboszcz Alojzy Ostrowski (piąty rok pobytu wśród nas w Brzeziu) oraz S.M. Dionizja Patalas
(obecnie Przełożona Prowincjalna S.M. Niepokalanej w Katowicach).

Na zdjęciu pierwszy rząd od lewej: Beata Fiołka, Sabina Zajac, Joanna Kauczor, Grażyna Cymerman, Iwona Kubenka, Marta Nowak, Adriana Kraicka, Teresa Botorek. Drugi rząd od lewej: Krystyna Placek, Michalina Koczvara, Wioletta Niestrój, Zuzanna Kszuk, Małgorzata Jambor, Lidia Zdrzałek. Chłopcy od lewej : Marek Zapotoczny, Tomasz Fiołka, Grzegorz Błaszczok, Krzysztof Jasita, Daniel Demanet, Piotr Janasz, Dariusz Kubenka, Marek Jambor, Krystian Dudek, Łukasz Malinowski.

Dzień I Komunii w parafii jest okazją do osobistych wspomnień - sięgnijmy do rodzinnego albumu, starej szuflady by porozmawiać z bliskimi o naszej pierwszokomunijnej uroczystości. Tego Wszystkim z serca życzyć. /m/

„Z baśniowej krainy do spotkań literackich”

- rzecz o Bibliotece Gromadzkiej w Brzeziu n/Odrą w latach 1961-1978. (Część I)

„Najpierw zawodowy teatr lalek z Opola w „Strzesze”. Sztuka Marii Kownackiej „O strasznym smoku i dzielnym szewczyku” Kryś miał 3 czy 4 latka („Kryś” - czytaj dziś p. Krystian Haas, kierownik kina „Przemko” przy Domu Kultury w Raciborzu - od red.). Potem wpadła mi w ręce książeczka harcerska (...) „Z kukiełką w plecaku” i były pierwsze kukiełki własnej roboty i pierwsze przedstawienia w domu dla synka i jego urodzinowych gości: „Trochę gazety, trochę waty, kolorowe różne łaty, stare pończochy, guziki, resztki wełny, druciki i ot, sztuka cała. Z tego już laika mała” Słowa te zapisała w swoich notatkach pani Amalia Haas nie myśląc jeszcze wówczas, że prowadzić będzie bibliotekę w Brzeziu.

Rok 1960 - Dzień Nauczyciela w brzeskiej szkole.

Pani Haasowa przygotowała dla wychowawcy swego syna, który był wówczas uczniem III klasy, przedstawienie kukiełkowe. Prócz wychowawcy p. J. Cyranki zachwyceni byli również inni nauczyciele. Pierwszymi kukiełkarzami byli wówczas: Renia Błaszczok, Krysia Boczek, Krystian Haas, Renata Kłobuch, Józio Otlik, Usia Pacharzyna. Z kukiełek najważniejszy „Macius” ten już potem „etatowy”

Wkrótce potem zwrócił się do p. Haasowej pan Maksymilian Paw-



liczek nauczyciel, późniejszy kierownik szkoły a wówczas prowadzący świetlicę gromadzką w Brzeziu z propozycją „...jest szafa z książkami, a zamknięta, nikt nie czyta, a mogłaby stać w świetlicy itd., itd. Czy podjęłaby się Pani? Odpowiedź p. Amali brzmiała: „bardzo chętnie”. Później pani Haasowa pojechała do Rybnika, w notatkach zanotowany dialog: -Chciałabym prowadzić w Brzeziu bibliotekę Odpowiedź brzmiała: -Ale za to się nie płaci, bo to byłby „punkt” tylko ... -Wszystko jedno, chodzi o książki! „Kapka informacji” na drogę życiowy (zawsze już potem) uśmiech pani Marcol i tak się zaczęło ...” Były szafy (liczba

mnoża, bo dwie), 418 woluminów książek + dokończonych i przytaszczonych z Biblioteki Powiatowej i ... 15 marca 1961 roku. Otwarcie!! W uroczystości udział brał kierownik szkoły pan Augustyn Musioł, w swojej „mowie” wyrażał radość z otwarcia, nie zapominał również swojego ... o składkach na cele itp. Za to w części artystycznej był Makuszyński, Goethe, Gałczyński „W życiu radości są wszelorakie ...” recytowały nauczycielki - M. Rother i M. Walter (w niedługim czasie dwie Małgorzaty Burek - od red.) Biblioteka działała w tym samym budynku co obecnie, początkowo jednak

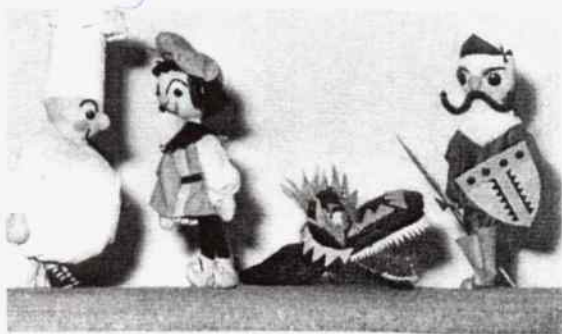


w pomieszczeniach na parterze. Potrzebny był remont, sprzęt, doposażenie księgozbioru. Do zabiegów o dofinansowanie, z jednej jak zawsze „puli” na kulturę, do pana Pawliczka dołączyła pani doktor Helena Burek; grono entuzjastów biblioteki z czasem powiększyło się. O dziwo, już w marcu 1961 roku po dwóch tygodniach działalności statystyka!! Liczba odwiedzin 41; liczba wypożyczonych tomów 55; dorosłych 44; dzieci i młodzież 9; innych 2. Na drzwiach pojawiły się wywieszki o godzinach urzędowania, zresztą chyba zbędne, ponieważ pani Amalia Haas przebywała w bibliotece prawie całe dnie, a i późnymi wieczorami w bibliotece palito się światło... Celowo rozpoczęłam od wspomnień pani Haasowej



co do Jej „przygody kukiełkowej” gdyż już w pierwszym roku działalności biblioteki prócz wielorakich prac organizacyjnych założony został teatrzyk kukiełkowy, który po dzień dzisiejszy pamiętają bywalcy i czytelnicy. Kilka wybranych zdjęć niech przybliży atmosferę spotkań dziecięcych w bibliotece, zaś o innych formach działalności o spotkaniach z pisarzami - w następnym artykule.

/m/



Kalejdoskop Młodych

Maturzyści '98 rok

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| 1. Helena Kołek | 7. Joanna Wrazidło |
| 2. Joanna Fiołka | 8. Justyna Zwolana |
| 3. Aleksandra Kwaśny | 9. Edward Błaszczok |
| 4. Justyna Pacharzyna | 10. Leszek Koczwar |
| 5. Anna Przedzina | 11. Eugeniusz Neugebauer |
| 6. Joanna Sekuła | 12. Marcin Psota |

Majowy numer „Brzeskiego Parafianina”, tradycyjnie już traktujemy „wielopokoleniowo”:

dzieci, szczególnie te przystępujące do I Komunii świętej; „wytrwali” - czyli maturzyści oraz wszyscy wkraczający w dorosłość („to” - z dowodem osobistym...);

najukochańsze Mamy - szczególnie w Dniu Ich Święta

Wszystkim, w zmaganiach dnia codziennego, życzymy uśmiechu, radości, wzajemnego wsparcia, zrozumienia, powodzenia i ogromu satysfakcji !!

Do życzeń w rubryce obok dołączamy wiersz p. Marii Wojtczak z tomu „Szept duszy”

/m/

„Odwiedziny” u S.M. Dulcissimy



Na zdjęciu: grupa milusińskich z centrum Raciborza wraz z siostrą katechetką przy grobie Sługi Bożej S.M. Dulcissimy



Przed lekcjami czy po lekcjach?...
Zdjęcie naszych dzieci, umieszczone w Małym Gościu Niedzielnym, w kwietniu bieżącego roku.

/m/

PODAJĘ RĘKĘ MUZIE

Udziałem bogów
słowa zanurzam
w oceanie strof
rzeźbię
tęsknoty i radości

to dobrze
że czyję Cię
Wielki Norwidzie
młodziutki
Krzysztofie Baczyński
i zagubiony Stachuro

że staję się
młodsza Mickiewiczem
i Słowackim
ich ponadczasowością

że rozumiem Ciebie
Janie z Czarnolasu
Muzą
co odwiedza mnie
pod wierzbą
i liśćmi płacze

wrażliwością Waszą
dotknięta
nieśmiało
podaję Wam
rękę
by żyć

Waszym
CIENIEM

O Autorce

„(...) Pani Maria Wojtczak jest od kilku dziesięcioleci wyróżniającą się postacią raciborskiego życia literackiego (...) Zafascynowana od lat pięknem słowa polskiego opublikowała następujące tomiki poetyckie, których same tytuły tworzą interesującą galerię poetycką: „Słowne wiry”, „Osty”, „Słony krzyk”, „Niezatarte dodawanie”, „Przesłanie”, „Dojrzewanie jesieni”, „Lotem myśli”, „Zawieszony czas”, „Taniec milczenia”, „Przywoływanie muzy”, „Słowem napiętnam strunę”, „Szept duszy”, „Bołacy niepokój”.

(...) Ponad sto spotkań pani Marii w szkołach, klubach, domach kultury, bibliotekach itp. w Raciborzu, ale również w Krakowie, Katowicach, Warszawie, Krynicy, Dusznikach-Zdroju, Wiśle, Jaworznie, Sopocie, Międzyzdrojach, czynią ją niezwykle aktywną propagatorką piękna mowy polskiej (...) W dziedzinie popularyzacji słowa poetyckiego, szerzenia kultury naszego języka, jest Pani Maria Wojtczak od lat najaktywniejszą osobą; toteż jest jedyną poetką raciborską przyjętą do renomowanego Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego”

Tak o autorce pisze dr Ryszard Kincel w przedmowie do 13-tomiku wierszy poetki.

/m/

Młodsze seminarium w Pogrzebieniu

Na łamach „Brzeskiego Parafianina” Nr 6(20) z 1995 roku, w całości poświęconemu wieloletniej współpracy parafialnej Brzezia i Pogrzebienia (300 lat) można wyczytać:

- W roku 1930 księża Salezjanie otwierają Małe Seminarium w Pogrzebieniu.
- W roku 1946 przybywają do Pogrzebienia Siostry Córki Marii Wspomożycielki.

Chronologicznie te dwie daty dość odległe w czasie, mimo to w rozmowach ze starszymi parafianami padają często wypowiedzi, jak to dawniej rozbrzmiewały piękne pieśni majowe z tarasu dachu klasztoru w Pogrzebieniu. W późnych godzinach popołudniowych młodzi adeptci do stanu kapłańskiego grali pieśni majowe. Przez cały rok ćwiczone grę na instrumentach, jako, że każdy kandydat na Misjonarza musiał umieć grać na jakimś instrumencie. Pieśni Maryjne proste w melodii i przyjemne dla ucha były ćwiczone najczęściej.

Maj, oprócz pięknej zieleni i kwiatów, jest też miesiącem intensywnych prac polowych. Łatwo sobie wyobrazić przeżycia pracujących rolników gdy po całodzienniej pracy w polu wracając do domu słyszeli pięknie brzmiące melodie maryjne.

Siedziba Małego Seminarium w Pogrzebieniu znajdowała się na wzniesieniu otoczonym nizinami. O zachodzie słońca powietrze staje się wilgotniejsze, przez co dźwięki rozchodzą się w dolinach bardzo daleko, z tego powodu melodie maryjne słyszane były w Granicach (poła w kierunku Lubomi) na polach Nieboczowskich, przy Dombku oraz na polach Jagielni i Brzezinach. W czasie dni wolnych od pracy, w święta i niedziele, melodie maryjne były słuchane podczas spacerów po brzeskim lesie, na Widoku, przy Kamieniu i przed swoimi zabudowaniami na Pogwizdowie i w całej wsi.

Pamiątkowe zdjęcie dostarczyła nam nieżyjąca już Agnieszka Franica zd. Zdrzałek. Na zdjęciu rozpoznać można dwóch jej braci Andrzeja i Gerarda, którzy bardzo krótko byli w Małym Seminarium. Widoczny na zdjęciu, czwarty od lewej w przedostatnim rzędzie (z tenorem) to Andrzej, zaś siedzący na ziemi czwarty od lewej (z werblem) to Gerard. Na odwrocie zdjęcia znajduje się pieczęć: Małe Seminarium Księża Misjonarzy w Wilnie. Zdjęcie pochodzi z okresu międzywojennego, a o młodości przygodzie Zdrzałków mało kto wiedział.

W latach czterdziestych w tym samym budynku pojawiają się Siostry Salezjanki, w klasztorze nadal rozbrzmiewa muzyka, szczególnie gra na fortepianie, lecz muzyka z tarasu dachu to już tylko wspomnienie.

/mf/



Fot. arch. red.

Dzwon

Roku Jubileuszowego 2000

W Agnone we Włoszech istnieje Papieska Odlewnia Dzwonów Marinelli.

W marcu 1995 roku odwiedził ją Ojciec Święty Jan Paweł II, wtedy to wyraził życzenie aby odlewnia przygotowała specjalny dzwon, który ogłosi rozpoczęcie Jubileuszowego Roku Pańskiego 2000. Dźwięk Dzwonu Jubileuszowego będzie „zaproszeniem” wszystkich dzwonów na całym świecie, by zabrzmiały w tę szczególną noc. Owo połączenie dzwonów symbolizować będzie zjednoczenie wszystkich narodów w pokoju, nadziei i pojednaniu.

Jubileuszowy dzwon będzie miał obwód 6m., wagę - 5 ton. Jego dźwięk będzie odpowiadał nucie „sol”. Ozdobiony będzie płaskorzeźbami projektu Arnando Marinelli, przedstawiającymi: Ojca Świętego otwierającego Święte Drzwi, herb papieski i napis w języku łacińskim: „Jubileum MM”

Odlewnia Marinelli przygotowała na te okazję specjalne pamiątki - kopię Dzwonu Jubileuszowego. Są to małe dzwonki, wykonane z trzech rodzajów metali: mosiądzu, brązu i srebra. Organizatorzy obchodów Roku Jubileuszowego pragną, żeby kopie Dzwonu Jubileuszowego stały się pamiątką - symbolem tego niezwykłego roku i trafiły do możliwie dużej ilości rodzin na całym świecie.

W ten nurt włączył się także krajowy Komitet Obchodów Roku Jubileuszowego. Dzwon - pamiątka byłby nie tylko trwałym znakiem obchodów Roku Jubileuszowego w domach, ale także formą wsparcia dzieł charytatywnych. Np polski dystrybutor dzwonów - firma „Jubileusz 2000” z Mikołowa zobowiązał się przekazać część dochodów ze sprzedaży kopii Jubileuszowego Dzwonu na rzecz Caritas Polska

przekazał /c/



Wykonujemy:

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe „CDK” Spółka z o.o.



47-400 Racibórz, ul. Mariańska 134
tel. 032 / 415 38 49, fax 415 46 62

Instalacje ciepłownicze od źródła do odbiorcy

- kotłownie: olejowe, gazowe, tradycyjne

- sieci ciepłownicze

- stacje wymienników ciepła

- instalacje wewnętrzne c.o.

- stacje redukcyjne

- stacje nawaniania gazu, filtry tkaninowe do gazu

- sieci gazowe wysokoprężne, średnioprężne i niskoprężne

- przyłącza indywidualne, stacje pomiarowe, instalacje wewnętrzne

- instalacje przemysłowe transmisji mediów - bez energii elektrycznej, instalacje gazów medycznych.

Produkujemy z dokumentacji własnej, jak i zamawiającego urządzenia ciśnieniowe odbiorowe /UDT/, konstrukcje stalowe, palniki gazowe i inne.

Remonty części ciśnieniowej kotłów energetycznych.

300 lat wspólnoty parafialnej Brzeziny - Pogrzebień (1611-1911) Pogrzebień (V)¹

Dobra hrabiego Jana Bernarda Oppersdorffa zostały, na zlecenie konwentu Dominikanów w Raciborzu, oddane na licytację dnia 7 listopada, a hrabiowski udział - folwark i owczarnia w Pogrzebieniu przypadł hrabiemu Janowi Maksymilianowi von Adlersfeld, za kwotę 8000 guldenów reńskich 1200 florenów. Na podstawie dawnego zwyczaju licytowany przedmiot został przekazany z chwilą wypalenia się zapalanej woskowej świecy, która sama wygasła. Komisarzami tej licytacji byli: zastępca kanclerza powiatu Franciszek Albrecht hrabia Tenczin i sędzia ziemski Jan Bogumił Tluk. Nowy nabywca Maksymilian Fritz był burmistrzem Opawy; w dniu 19 października uzyskał przydomek hrabiowski von Adlersfeld. Pozyskał on również sąsiednie majątki: 5 maja 1723 roku posiadłość rycerską Rudnik od baronowej Marii Katarzyny von Pilati z domu Osterberg, za kwotę 23 guldenów a 60 grajcarów; 15 listopada zaś, po śmierci Jerzego Schalschy von Ehrenfeld, drogą licytacji, za kwotę 12.000 florenów pozyskał Strzybnik. 20 stycznia Maksymilian Fritz von Adlersfeld sprzedał swój udział w Pogrzebieniu z posiadłością rycerską i folwarkiem, za kwotę 12.000 guldenów a 60 grajcarów i 100 dukatów, deputowanemu radcy czeskiemu i węgierskiemu administratorowi Gotfrydowi Krystianowi von Schreyvogel. 18 listopada sprzedał temuż samemu drugi udział za kwotę 12.000 florenów reńskich. Schreyvogel nabył drugi udział celem uniknięcia nieporozumienia w zakresie podziału podatkowego. Obydwa udziały pozostały w jednych rękach i wymieniane są w zapisach Śląska z roku 1784. Do czasu wojny trzydziestoletniej utrzymały się następujące podatki: podatek szacunkowy z roku 1527; podatek od piwa z roku 1516 oraz podatek celny z 1556 roku. Pierwszy podatek dotyczył spraw majątkowych i do-

chodów. Każde dominium podawało majątek swój i podległych mu ludzi. Każdy obywatel poddawał oszacowaniu swój majątek. Podatek nosił nazwę oszacowania albo podawania (indictio). Ponieważ poddani Pogrzebień zostali pozbawieni własności, dla dominium Pogrzebień oszacowania (indictionem) wynosiły 715 talarów. Podstawa ta służyła jako norma przy żądaniach podatkowych. Dochody zmieniały się z biegiem czasu, wiele majątków zostało za bardzo obciążonych.

W czasie panowania Karola VI nastąpiło przemianowanie podatku oszacowania na podatek gruntowy a podatki ustalano według nowych zasad. Nowe podatki ustalano według posiadanych domów, pola, ogrodów, bydła, gorzelni - oszacowań dokonywał właściciel prowincji na prośbę stanów z roku 1721.

Każdy właściciel musiał dokonać oszacowania własnego majątku. Nakładano surowe kary, kiedy przeprowadzana kontrola przez komisarzy stwierdziła zaniżone lub przemilczane wykazy majątkowe.

Zeznania i spisy majątkowe znajdują się jeszcze w urzędzie podatkowym królewskiego zarządu w Opolu. Dla księstwa opolsko-raciborskiego spisy te obejmują 120 foliów i stanowią interesujące wiadomości z tego czasu, zanim pruski orzeł rozwinął swe skrzydła nad Śląskiem.

Z tego źródła dowiadujemy się nie tylko o tym, jak Pogrzebień podupadał, lecz również o tym, jak wielki był wkład tej miejscowości w utrzymaniu mostów w latach 1532 i 1567.

Cdn.

1. A. Weltzel : Chronik der Parochie Pogrzebin, Racibórz 1888.

Tłumaczenie: Paweł Lokaj

Opracowanie: Małgorzata Rother-Burek

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

MYŚLI

SŁUGI BOŻEJ
S.M. DULCISSIMY

Radość eucharystyczna

„Dręczyły mnie pokusy i strach przed złym nieprzyjacielem i przed ludźmi, ale spowiednik nakazał mi być całkiem spokojną. Tak, jestem spokojna. Byłam chroniona w szczególny sposób przez wodę święconą i znak krzyża, tak że nikt niczego nie zauważał. Musiałam przejść przez wielkie trudności i odbyć walkę z rodzicami z powodu pragnienia samotności. Owładnęto mną całkowicie pragnienie tabernakulum i Komunii świętej. I znów miałam wielkie trudności (z powodu mego pragnienia przyjęcia Komunii) w ciągu półtora roku.



W ostatnich dniach przygotowania do Komunii świętej byłam milcząca, z moimi myślami gdzie indziej, przy Jezusie, tak że całkiem nie dosłyszałam, jak powinno się zachować po Komunii świętej.



Wreszcie zbliżył się dzień Pierwszej Komunii, 5 maja 1921 roku. Ponieważ moja matka z powodu ciężkiej pracy, była bardzo zmęczona i mizerna, dała mi pieniądze i powiedziała: „Idź i kup sobie biały materiał na sukienkę komunijną!” Poszłam do sklepu i poprosiłam o biały materiał. Ponieważ byłam dość mała i zgubiłam się między wielkimi ludźmi, spojrzano na mnie z góry i zapytano: „Gdzie jest twoja matka?”. Sądzone, że ukradłam pieniądze. Nie pozwoliłam, by się mnie pozbyto w ten sposób. Płakałam głośno i powiedziałam: „Jeśli jutro (niedziela) nie będzie zamknięte, przyjdzie”.



„Wszystkie dzieci wyszły już z kościoła, a ja sama jeszcze klęczałam. Przyszła matka i zapytała: „Dlaczego nie wychodzisz? Wszyscy czekamy na ciebie”. Nie wiedziałam, co powinnam być powiedzieć, i tylko cieszyłam się. Następnego dnia zapytałam matkę, ale całkiem ostrożnie: „Co robisz ze świętą Hostią po Komunii świętej? Jezus jest już w sercu?” Matka odpowiedziała: „Dziewczyno, że jesteś głupia, wiem, ale aż tak głupia ... Nie wiesz, że Jezusa w świętej Hostii się spożywa?”.



O Zbawicielu, czy wolno nam mieć śmiałość i zapukać do drzwi Twego tabernakulum? Wszyscy powinniśmy przynieść Ci płonące serca. Ale często jak zimne są te serca! Zbawicielu, tak bym sobie życzyła, aby każdej z nas można było kiedyś napisać na grobowcu: „Odeszła usprawiedliwiona do domu Ojca”. O, Jezu, pomóż!

Kto patronem naszym ?

Święta Barbara patronka górników,
święty Florian chroni strażaków i hutników,
święty Krzysztof kierowców ... - o tym dość powszechnie wiadomo, a inne środowiska zawodowe ? Do wiadomości zainteresowanych w poniższym wykazie wymieniamy niektóre popularniejsze, bądź najbardziej liczne zawody - podając kto z grona świętych im patronuje :

Aptekarze - święci Kosma i Damian;
Artyści - św. Wit; bankowcy - św. Kajetan;
Bibliotekarze - św. Wawrzyniec;
Budowlani - św. Wincenty Ferreriusz;
Chirurdzy - św. Rafał Archanioł;
Cukiernicy - św. Maciej Apostoł;
Drukarze - św. Ludwik IX. Król Francji;
Dziennikarze - św. Franciszek Salezy;
Ekolodzy - św. Franciszek z Asyżu;
Ekspedientki - św. Katarzyna z Parcy;
Fryzjerzy - św. Maria Magdalena;
Gospodynie domowe - św. Marta oraz św. Sabina;
Górnicy - jak się okazuje poza św. Barbarą mają inne jeszcze patronki, którymi są św. Anna, bł. Kinga, św. Dorota;
Handlarze - św. Honorat, biskup Amoens;
Harcerze - św. Jerzy z Liddy;
Izby Skarbowe - św. Mateusz Ewangelista;
Kolejarze - św. Andrzej Bobola, św. Katarzyna Aleksandryjska;
Lekarze - św. Łukasz Ewangelista;
Małżeństwa - św. Antoni Padewski,
młode małżeństwa chroni też Dorota;
Metalowcy - św. Eligiusz;
Nauczyciele - św. Grzegorz i św. Jan de la Salle;
Piekarze - św. Anna i św. Klemens Dworzak;
Pielęgniarki - św. Agata, św. Katarzyna Sieneńska;
Pocztowcy - św. Archanioł Gabriel;
Policjanci - św. Sewer z Rawenny;
Rolnicy - św. Izydor Oracz, św. Łucja z Syrakuz;
Taksówkarze - św. Wit;
Zakochani - św. Walenty.

Pielgrzymki dzieci i rodziców po I Komunii św.

19.05 - Rudy Raciborskie - Jasna Góra - Leśniów -
wyjazd o godz. 5.30

20.06 - Świętochłowice Zgoda - Katowice Katedra
Chrystusa Króla - wyjazd o godz. 6.00

Pielgrzymka dzieci obchodzących rocznicę I Komunii św.

21.05 - Góra św. Anny - Kamień Śląski: sanktuarium św.
Jacka - wyjazd godz. 6.00

Zgłoszenie uczestników przyjmuje S.M. Paulina

Wydawca: Rzymsko-Katolicka Parafia św. Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz-Brzeziny n. Odrą ul. Por. S. Myśliwca 18

Redagują: ks. Józef Cop, Małgorzata Rother Burek tel. 4156884; Przygotowanie do druku i szata graficzna: Florian Burek

Skład i druk: Drukarnia „CompArt” Edward Malon Racibórz, ul. Bosacka 52 tel. 415 21 77 w. 15